

Antoniya Velkova-Gaydarzhieva

Uniwersytet św. św. Cyryla i Metodego w Wielkim Tyrnowie

Pory roku Petara Alipieva¹

Twórczość Petara Alipieva (Петър Алипиев, 1930–1999) mieści się w nurcie bułgarskiej liryki, której rozwój przypadł na lata 60. XX wieku. Alipiev należy do tej grupy poetów, którzy nie cieszą się dużą popularnością i, w jego przypadku, dzieje się tak od debiutu tomem *Liryka* (Лирика, 1961). Twórczość Alipieva, naturalna i łatwo rozpoznawalna, kryje w sobie opisy najbardziej cudownych chwil życia przyrody i związanego z nią człowieka.

Poezja Alipieva może być odczytywana jako *nostalgia za Istnieniem* (bytem) w jego pierwotnej formie i czystości. Hałasy ideologii, intrygi codzienności, marność świata nie zajmują poety, dla którego, jak powiedziała by Mirce Eliade, Wszechświat jawiący się jako całość jest realnym, żywym i świętym organizmem². Poetycki świat Alipieva jest jedyny w formie, kompletny i fundamentalny w treści.

Człowiek i przyroda w poezji Alipieva trwają w symbiozie, wzajemnie się „tłumaczą” i wyrażają. Jednostka korzy się przed naturą świata, nie ustaje w zachwycie nad nią i poznając najtajniejsze głębiny przyrody, kontempluje jej „metafizyczne” uzewnętrznienia.

O Alipievie pisze Svetlozar Igov w książce *Petyr Alipiew. Ankieta literacka* (rozmowy z poetą). W jej części zatytułowanej *Pory roku* (Сезони) autor odnosi się do wspomnień Alipieva z dzieciństwa: „W dzieciństwie lubiłem wszystkie pory roku. Każda była dla mnie radością, podobnie jak radością było całe życie”³. Cztery pory roku, każda niepowtarzalna i magiczna, są tematem opisywanego tu tomu *Liryka*. Autor zachwyca się naturą świata i ukazuje ją w rozmaitych transformacjach, czyni paralele do życia człowieka, do ludzkiej natury wyrażanej w szerokiej pałęce stanów emocjonalnych i psychologicznych, rozległości poglądów filozoficznych.

¹ Publikacja stanowi fragment obszerniejszego tekstu.

² Postrzeganie Kosmosu jako żywego, rytmicznie odradzającego się organizmu, stoi u podstaw mitycznego wszechświata według rumuńskiego religioznawcy – to myśl pojawiająca się w wielu jego badaniach. Por.: М. Елиаде, *Сакралното и профанното, Търсенето. История и смисъл в религията*, София 2000.

³ С. Игов, *Петър Алипиев. Литературна анкета*, София 1995, s. 56.

Zima

W poezji Alipieva zima to biała magia i wszechogarniający spokój, co pokazuje zarówno w wierszu *Śnieg (Сняг)*, jak też w *Śnieżnym poranku (Снежном утро)*. Wiersz *Śnieg* ukazuje zwyczajny zimowy pejzaż, pod którym jawi się tęsknota za pierwotnym aspektem istnienia, za bielą i czystością dziewiczych obrazów, gdzie króluje pierwotny, nieugięty, święty czas. To również nostalgią za „bezpowrotnie utraconym początkiem”, za światem w jego pierwotnym pięknie i wielkości:

От сутринта все пада, пада, пада...
 Приседнал на прогнилата ограда,
 усещам как потъвам в бяла бездна,
 но все стоя, все чакам, все немея,
 та белки с белотата му се слея
 и в чистотата му изчезна...⁴

Płot pomiędzy człowiekiem a wszechświatem, między prywatną własnością doczesną a ponadczasową naturą nieprzypadkowo jest „przegniły” („прогнилата ограда”). W gruncie rzeczy, w twórczości Alipieva ten płot się rozpadł. Człowiek jako podmiot liryczny jest gotów rzucić się w ramiona tej „białej otchłani” („бялата бездна”), by złąć się z bielą czysy, z pierwotnością świata.

Śnieg jest utworem rozmarzonego spojrzenia i wołania duszy o początek absolutny. Człowiek u Alipieva wybiera życie „za płotem” – w czystości śnieżnego łoża, w transcendencji „białej otchłani”.

Śnieżny poranek to replika Alipieva na *Świetlisty poranek (Светло утро)* Nikołaja Lilieva (Николай Лилиев, 1885–1960), bułgarskiego symbolisty i dramaturga. W obu utworach srebrzyste eteryczne horyzonty wiodą ku „owemu białemu i świetlistemu początkowi” („онуй бяло и светло начало”), ku świetlistej sieci („мрежата светилна”) transcendentu. Śnieżne kryształki Alipieva i migoczące szmaragdy Lilieva dotykają delikatności, czystości, dobroci.

Śnieżny poranek jest zarówno zimową impresją, jak też elementem oczyszczonej spowiedzi; srebrzystym promieniem duszy. *Śnieżny poranek* to przebudzenie, światło, przebłysk dobroci. Pejzaż Alipieva niewątpliwie już sam w sobie jest nastrojowy, a liryczne „ja”, bez względu na to, jak jest mocno, jest dyskretnie, dostosowane do tegoż nastroju. Ciche „śnieżne świtanie” („разсъмване снежно”) „pośród pola i nieba ze srebra” („сред поле и небе от сребро”) wyzwala w człowieku dobroć. W wierszu światy natury i człowieka wyrażają się nawzajem, opisują i otwierają jeden na drugi:

Не съм виждал нищо по-нежно,
 по-спокойно, по-чисто, добро
 от туй тихо разсъмване снежно
 сред поле и небе от сребро⁵.

⁴ *Od rana tylko pada i pada... / Przysiadły na przegniłym płocie, / czują jak tonę w tej białej otchłani, / ale wciąż stoję, wciąż czekam, oniemiały /, by z tą białością złąć się / i w jej czystości zniknąć... (Wykorzystane w publikacji wiersze przełożył Andrzej Nowosad).*

⁵ *Nie znam nic bardziej tkliwego / spokojnego, czystego i dobra / od tego świtania śnieżnego / pośród pola i nieba ze srebra.*

Przedmiotowa plastyczność natury i człowieka, gdzie natura jawi się dobrem, a dobro wypływa z natury. Dusza ludzka jest gotowa na dobro, ona sama nim jest – zdaje się mówić Alipiev.

Wiosna

Jeden z najczęściej cytowanych utworów Alipieva o wiosnie to *Dymi nad drzewami* (*Дими над дърветата*), gdzie autor ukazuje w sposób niezwykle intymny ulotność życia i *tesknotę za życiem*. Nie jest to duchowa i bohatera wola życia, lecz pokorna spowiedź, światła rezygnacja, świadomość, że śmierć jednostki przyjdzie prędzej czy później, ale samo życie w każdej chwili będzie uwodzić swymi małymi cudami:

Дими над дърветата
бялата пара,
лисица малките
вънка изкара,
трепти синевата
дълбока, дълбока
и шушне в тополите
и ясена сока,
пчелата грижливо
прашеца събира –
не ми се умира,
не ми се умира...⁶

To nie jest życie w znaczeniu obiektywnym, materialnym i doczesnym, lecz życie ukazane w poezji u podstaw swego istnienia. Tu jest ziemia, która oddycha, i niebo, które mówi; kwiaty, które pachną i pszczoła, która „zbiera pyłek” („прашеца събира”). I wilczyca, i lisica, i puszczyk. Jest tutaj cały wszechświat w pełnej gamie jego różnorodności, a w nim człowiek – marny, śmiertelny, przemijający. Lecz do ostatniego tchnienia i do ostatniego obłoku dymu on nie chce stracić życia, nie chce zrezygnować z jego magii:

Цветенцата пукнаха
първите пъпки,
вълчицата тръгна
по пресните стъпки,
улицата тъжно
все вика и вика,
все пее високата
блатна тръстика,
тревата зелена
нагоре напират –

⁶ *Dymi nad drzewami / biała para, / lisica swe młode / z jamy wywiodła, / drga niebieska-wa / głęboka, głęboka / w topole pomyka / i jesionów soki, / pszczoła starannie / pyłek z kwiatów zbiera – / nie chcę umierać, / nie chcę umierać...*

не ми се умира,
не ми се умира...⁷

To nie jest krzyk rannego ani skarga skazańca. To „skryty jęk”, westchnienie pogodzonego ze śmiercią, lecz miłującego życie mędrca. W tej cichej pieśni jest i smutek, i olśnienie. To pochwała życia i pożegnanie z nim, apologia i elegia jednocześnie. Wiersz *Dymi nad drzewami* jest również intymną modlitwą o przedłużeniu życia, choćby tylko o chwilę, tak by zdążyła wybrzmieć jeszcze jedna melodia, by zajaśniała jeszcze jedna zorza. *Dymi nad drzewami* to cichy dialog pomiędzy człowiekiem a wszechświatem.

Obie dwunastowersowe strofy tego utworu lirycznego mają zarówno charakter intymno-spowiedniczy, jak też światopoglądowo-filozoficzny, bytowo-pierwotny i transcendencyjno-metafizyczny. Lejtmotyw w *Dymi nad drzewami* to wyrażenie niełakomego pragnienia życia, lecz *pokornej tęsknoty za życiem i świadomości śmierci*.

Uroczyste, majorowe, radosne nadawanie sensu światu pobrzmiewa w wierszu *Marzec* (*Март*). W utworze tym rodzi się życie, *ab initio*, z całą swoją odrodzoną energią nowego początku. *Marzec* wprowadza w inny cykl, w inne kosmiczne rytmy niż *Dymi nad drzewami*. *Marzec* – to dobrodziejstwo przyrody. Godna uwagi jest też pełna dynamiki mapa wiosennej odnowy w *Marcu*, gdzie kosmogoniczna wizja Alipieva istnienie naznacza energią, życiem i urodzajem:

Със месеци тревите тука спаха,
но ето, из снега пониква плаха
копривата, бълбукат тънки вади,
по пътя чер и в близките ливади
сивеят кръгове, земята пуши,
лалугер стопления въздух души,
подскачат катерички, хвъркат врани,
открили скрити семена от лани,
лисици лаят,
пъплят таралежи,
излитат паяци коварни мрежи,
тържествено кълвача чука, чука,
дарена с ласки гълъбина гука,
а благославящият всички Пан
наднича от разцъфналия дрян⁸.

To prawdziwe *renovatio*, powtórne stworzenie, którego modelem, jak by powiedział Eliade, jest kosmogonia.

⁷ Kwiaty swe pierwsze / pąki rozpostarty, / po świeżych śladach / ruszyła wilczyca, / Puszczyczkę zawodzi / i krzyczy i krzyczy, / a trzcina śpiewa / wysoko, wysoko / z góry zaś trawa / zielona napiera – / nie chce umierać, / nie chce umierać...

⁸ Trawy od miesiący tu spały / i patrz, spod śniegu krzewi się / pokrzywa, wiotkie wyciąga pędy / na czarnej ścieżce i w pobliskich łąkach / szarzeją kręgi... paruje Ziemia / ciepłe powietrze suseł wdycha / wiewiórki skaczą, zlatują wrony / odkrywwszy zeszłoroczne kłosa / skoli lisica, / świegoczą jeże / przędą swe wielkie sieci pająki / dzięcioł królewsko stuka i stuka / z czułości gołębicą grucha / Błogosławiący wszystko Pan / spogląda z rozkwiecionej świdy.

Triumf natury i radość z istnienia obecne są również w *Gruszy* (*Крушовата зора*), gdzie mikro- i makrokosmos zlewają się w najwyższą jedność:

В това бяло цъфтене
тържествува април.
То разцъфва и в мене
и затуй ми е мил⁹.

Lecz nawet gdy święto kwitnienia osiąga swoje apogeum, liryczny bohater Alipieva zdrzży w „smutnym milczeniu” („смутно мълчание”). Grusza jest z jednej strony magią „białego blasku” („бялото сияние”), z drugiej zaś – tęsknotą za „białym smutkiem” („една бяла печал”). Liryczne „Ja” jest wtajemniczone, jest tym, które poznało tajemnicę istnienia, które doznało „objawienia metafizycznego porządku” i z powodu tego wtajemniczenia przeżywanie świata zachodzi w jego ambiwalencji i pełni – we wschodach i zachodach słońca, w białym kwitnieniu i „białym mroku” („белия мрак”), w radości i trwodze.

„Biała, biała, cała biała” („бяла, бяла, все бяла”) grusza jest pejzażem duszy, stanem ducha. Nieprzypadkowo Igov syntetycznie uogólnia, że „(...) osobiste doświadczenie w tej poezji nie jest wyrażone wprost, a tylko pośrednio, poetycko zuniwersalizowane i obrazowo uprzedmiotowione”¹⁰.

Białe grusze zapierają dech w piersiach i oślepiają...

Wiosna obecna jest również w *Przetaczniku* (*Великденче*), *Deszczowym tygodniu* (*Дъждовна седмица*) i *Niebieskich bzach* (*Сините люляци*). Wiosna jest odrodzeniem, upojeniem, chęcią do życia. Wiosna to odczuwanie świata, stan ducha, chęć pochwycenia życia obiema rękami i nie wypuszczania go. Wiosna w twórczości Alipieva jest uroczystym hymnem i pochwałą życia.

Deszczowy tydzień to stan pełnej harmonii pomiędzy tym, co ludzkie i tym, co przynależne przyrodzie, tym, co duchowe i tym, co fizyczne; pomiędzy naturą i sztuką. *Deszczowy tydzień* jest możliwie najczystszy i najszczerzy zachwytem nad boskim porządkiem. To wyraz zdumienia człowieka i wdzięczności za dary życia. Tutaj „przyroda” („природата”) i „kultura” („културата”) osiągają zadziwiająca jedność, „doskonałą prostotę” („съвършена простота”). Nie tylko dlatego, że w tej lirycznej „etiudzie” pojawia się *Bolero* Ravela, lecz dlatego, że brzmi ono jak wyśpiewana jednym tchem dziękczynna pieśń. W utworze słyhać szum deszczu, plusk spadających kropel wody. W *Deszczowym tygodniu* poeta przedstawia styk człowieczego ducha „świata” (с „мира”), z jego „rajem na ziemi” („рай на земята”):

и аз не зная в света дали
днес има по-приятно от това,
оставил книгата, до късно чел,
да гледаш в двора ситния ръмеж,
да слушаш „Болерото“ на Равел,
дъждът да пада чудно бял и свеж,

⁹ *W tym białym kwitnieniu / triumfuje kwiecień / on rozkwita też we mnie / i jest mi tak drogi.*

¹⁰ С. Игов, *Природата и мъдростта на битието. Поезията на Петър Алипиев*, [w:] *Петър Алипиев. Литературна анкета*, София 1995, s. 18.

да миe вече митите листа,
проточено в капчуците да пей
и да ти шепче все:
„Живей, живей...”¹¹.

Z jednej strony, jest to obiektywny obraz przyrody – wiosenny deszcz pada i pada, pada przez cały tydzień. Z drugiej jednak jest to wypływająca z głębi duszy wdzięczność za dar ziemsko-niebiańskiej i naturalno-duchowej „idylli”. W *Deszczowym tygodniu* zachodzi zjednoczenie podmiotu lirycznego z naturą, opis niezwykłej strefy miłości do życia, rozumianego jako duchowa radość i poczucie pełni.

Lato

W twórczości poetyckiej Alipieva lato nie jest przedstawiane jako znój dnia czy żar lejący się z nieba, ale radość dziecięcego gwaru, „letnim wieczorem” („лятната вечер”), „babim latem” („циганското лято”), „lipcowym deszczem” („дъждът през юли”). Najbardziej gorące w Bułgarii są trzy ostatnie dni lipca, nazywane tam „gorącymi dniami” („горещници”), ale w lecie poeta nie te momenty życia opisuje, lecz właśnie chwile *przejścia*, transformacji, które przeplatają się stanami radości i smutku, chęcią życia i zwątpienia, pełnią szczęścia i pokorą smutku.

Alipiev w swej twórczości pochyla się nie tyle nad ciężką pracą człowieka w polu, lecz nad wieczornym powiewem chłodniejszego wiatru, który wdziera się w „duszę człowieka” („душата на човека”); nie interesują go palące promienie słońca w południe, lecz ich zachodzące refleksy na „szczytach gór Bałkanu” („гръбнака на Балкана”). Dla Alipieva to właśnie letnie wieczory są czasem dla metafizycznych doznań, transcendentnych uniesień:

От покрива полъхва още зной,
но вее хлад и като ласка мека
нахлува във душата на човека
най-чудния, най-сладкия покой... (*Letni wieczór / Лятна вечер*¹²).

Jednym z najczęściej publikowanych w antologiach bułgarskiej poezji utworem Alipieva jest wiersz *Babie lato* (*Циганско лято*). Babie lato, znane też jako złota jesień, to okres pięknej i ciepłej pogody we wrześniu lub październiku w czasie utrzymywania się układu wyżowego. Alipiev w wierszu *Babie lato* nie opisuje, ale „opowiada” lato, przedstawia je nie w całościowej istocie, lecz skupia się na tych drobnych elementach ukazujących babie lato jako szczególny dar przyrody, szcudry „gest”, cud i dobrodziejstwo natury. *Babie lato* w opisie Alipieva to kolejne cudowne dzieło przyrody, to – jak pisze Ivan Nikolov – „nieokreślony w kalendarzach okres

¹¹ *Od tygodnia wciąż pada i pada / Młodą trawę podtapia deszcz / A ja nie wiem czy jest na świecie / coś bardziej przyjemnego / niż odłożyć do późna czytaną księgę / i oglądać sążnisty deszcz / wsłuchać się w „Bolero” Ravela / pompę cudownie białą i świeżą / co umyte już liście obmywa / breję zbiera w śpiew / i wciąż ci szepcze / „żyj, żyj”.*

¹² *Zachód słońca oświetla / szczyty gór Bałkanu / Powietrze przestaje drgać / leci gdzieś samotny ptak. Z nieba leje się skwar, / lecz i chłodek już wwiewie / w duszę człowieka, / jak pieszczotę, / dziwne, najśodsze wyciszenie.*

między ostatnim słońcem i pierwszym śniegiem¹³, gdy szpaki i jaszczurki, chrząszcze i komary „zaczynają tańczyć” („заиграват”) swój taniec życia. Tańczą, ponieważ – jak pisze Alipiev:

и над полето благодатно,
под чистия и ясен свод
май няма нищо по-приятно
от подарения живот¹⁴.

Babie lato jest pochwałą życia, gdzie poeta, odnosząc się od konkretnego przyrodniczego zjawiska, sięga do istoty życia i człowieczeństwa, bo nie ma większego daru niż „darowane życie” („подарения живот”).

Igov pisze, że „sentencje” Alipieva „nie mają racjonalistycznie suchego brzmienia, nie są dydaktyczne, ponieważ wynikają z emocjonalno-obrazowej treści poszczególnych utworów” (S. Igov)¹⁵. Liryczne „ja” nie tylko obserwuje, ale wręcz *przeziiera* przez życie przyrody, wnika w głąb jej praw, aż dochodzi do mądrości boskiego porządku. Nawet „deszcz w lipcu” („дъждът през юли”) ma swój określony sens przyrodniczy – przychodzi, by dać nadzieję i by pokazać, jak bardzo natura jest kapryśna. Lipcowe lato to radość życia, ale też tęsknota za nim. Istnienie jest i błogosławieństwem, i żałością, i szczęściem, i bólem:

По клоните покапа едър дъжд.
Цветята вдигнаха листа зелени.
Но облака отплава изведнъж –
остави всички натъжени (*Deszcz w lipcu / Дъжд през юни*)¹⁶.

W utworach Alipieva wyraźne są nieprzewyciężona chęć życia i jednocześnie „smutek codzienności” („битийна тъга”), „eklezyjastyczny żal” („еклисиастова печал”):

Впиваш с тревога очи във безкрая,
скрито тъжиш... За какво? (*Oto stanął na wyspie / Ето че стъпи на острова*)¹⁷.

Nawet jeśli marzenie zostało już „doścignione” („постигнала вече”), nawet jeśli „zefir frywolny” („вятърът игрив”) „uczynił człowieka szczęśliwym” („направи човека щастлив”), ten nie może się otrząsnąć ze smutku i cierpienia, ponieważ dane mu było poznać, co to jest ulotność i przemijalność.

¹³ И. Николов, *Човек от кулоарите. Вместо портрет*, [w:] Петър Алипиев. *Поетите, времената, традициите*, В. Търново, 2007, с. 152.

¹⁴ *I nad polem urodajnym / pod sklepieniem czystym, jasnym / nie ma nic przyjemniejszego / od darowanego życia.*

¹⁵ С. Игов, *Природата и мъдростта на битието*, [w:] Петър Алипиев. *Литературна анкета*, София 1995, с. 13.

¹⁶ *Na gałęzie spadły grube krople / Kwiaty wzniosły swe liście zielone / Ale obłok odleciał nagle – / zostawił wszystko zasmucone.*

¹⁷ *Wbijasz z trwożą oczy w otchłań / skrycie przygnębiony... Dlaczego?*

Jesień

Alipiev pisze: „Lubiłem smutek jesieni, jej spokój. Odlatywanie ptaków, mgły, zbieranie grzybów na wzgórzach, ułożone kopce z arbuzów i melonów, które jadaliśmy aż do Nowego Roku. W swojej duszy zabrałem uchwycone stany wczesnej i późnej jesieni, które do dzisiaj mnie wzruszają. O wiosnie napisałem mało, ale o jesieni – przynajmniej pięć, sześć utworów. Lubiłem jej złocistą ciszę”¹⁸.

Jesień, spośród wszystkich pór roku, najbardziej prowokuje Alipieva do egzystencjalnych rozmyślań, elegijnych melodii i życiowych nostalgii. Jesień to „ostatnie pożółkłe liście” („пожълтелите сетни листа”), „pustka na zimnym bezludziu” („само пустош сред къра студен”), „liście zeschnięte jak słoma” („само лист, като сламчица сух”). Jesień jest „złocistą ciszą” („златиста тишина”), i „smutną głuszą” („тъжна глухота”). Nie jest ani śnieżną burzą, ani pałacym słońcem. Jest zachodem, schyłkiem rocznego cyklu. Jesień to pora zbiorów i wpatrywanie się „tam” („там”), „poza srebrzyste ściany horyzontu” („отвъд сребровъздушните стени на кръгозора”). Jesień w twórczości Alipieva to czysta „metafizyka elegijnego czasu” (G. Bachelard), kiedy to:

Глъхне всичко във краткия ден
И тъй тъжно и бавно умира... (*Późna jesień / Късна есен*)¹⁹.

Jesień nie jest śmiercią, lecz nieustannym umieraniem, niknięciem, gaśnięciem. W utworze *Żurawie* (*Жерави*) w sposób obrazowo-emocjonalny Alipiev wyjątkowo przenikliwie oddaje jesienny smutek:

И когато чезнат от очите
и се сливат с есенния здрач,
нещо странно ляга във душите –
като песен, като плач²⁰.

Rzeczywiście, w niezrównany sposób poprzez lot ptaków na południe poeta oddaje kameralnie intymny i intymnie elegijny stan psychiki i duszy. Tutaj droga inspiracji, jak w większości przypadków u Alipieva, wiedzie od przyrody do człowieka, od lotu ptaka do skargi duszy, od „długiego przelotu” („дългия полет”) żurawi do umierających ludzkich nadziei:

Като тях и ние сме готови
да пътуваме на юг, на юг,
но със грижи и надежди нови
си стоим все тук, все тук...²¹

¹⁸ Por.: С. Игов, *Петър Алипиев. Литературна анкета*, София 1995, с. 57.

¹⁹ *W krótkim dniu tak wszystko gaśnie / i tak ciężko, i powoli umiera...*

²⁰ *I gdy nagle znikną z oczu / w półmroku jesieni złane / coś dziwnego ściska w duszy / jakby śpiewa, płacze.*

²¹ *My jak one też gotowi / by polecieć na południe / lecz z troskami i w nadziei / wciąż tu zostajemy.*

W *Jesieni* (*Есен*) nie mniej sugestywnie oddany jest cichy tragizm lirycznego „ja”, przed oczyma którego nie rozpościera się błękit nieba, a wręcz przeciwnie – „wisi nisko niebo surowe” („тегне ниско небето сурово”). *Jesienność* jest w naturze i w duszy. Są nią „wrony w czarnych stadach” („врани на черни ята”), „wilgoć i chłód” („влага и хлад”), „głusza” („глухота”), „strach” („страх”), „drobne troski i małe burze” („дребни грижи и мънички бури”). Podmiot liryczny u tego poety przeżywa swoje „małe burze”, które jednocześnie nim wstrząsają i go uspokajają. Dlatego też jego egzaltacje są tłumione, lamentsy – „skryte” („скрити”), a zwycięstwa – „ciche” („тихи”).

Oczywiście, motyw jesieni nie występuje tylko w utworach o tematyce jesiennej. Pojawia się w opustoszeniu, wyludnieniu, samotności²². Jesień to poznawanie siebie, zagłębianie się w sobie, odczuwanie bólu świata, przeżywanie „czerwonego smutku” („червена печал”) istnienia:

Ти си само
в света една печал червена,
която като камък лизва
човешкото сърце. (*Kalina / Калина*)²³.

Jesienią jest też *Zachód* (*Залез*), zatonięcie „płomiennego czerwonego koła” („пламтящото червено колело”) „na zachodzie gdzieś, daleko” („на запад някъде, далеко”). W lirycznej miniaturze *Zachód* to nie zachód słońca – fenomen przyrody – jest tematem utworu, lecz jego przeżywanie i nadawanie mu sensu. Zachód słońca to *ukazywanie* przemijalności, to obiektywizacja tymczasowości i marności. Prawie przez cały czas (i całkiem słusznie) krytycy interpretują intertekstualne związki pomiędzy utworami *Zachód* Alipieva i *Wieczór* (*Вечер*) Dalcheva. Utwór „cichego poety” odwołuje się też do lęku z utworu *W godzinę błękitnej mgły* (*В часа на синята мъгла*) Javorova. *Zachód* i „godzina błękitnej mgły” są właśnie tym czasem podsumowania, spisania testamentu. Obydwa utwory wskazują wartości ontologiczne (życie i śmierć) i moralne (dobro i zło, honor i hańba). Zarówno utwór Javorova, jak i Alipieva brzmi jak dramatyczna spowiedź ludzkiej bezsilności przed nierozstrzygalnymi filozoficznymi dylematami i moralnymi aporiami, choć o wiele bardziej stłumiona i spokojna.

U Alipieva jednak znów przyroda prowokuje rozmyślanie nad problematyką moralną, ponieważ u tego twórcy przyroda jest oglądana „ludzkimi oczyma” („човешки очи”), tzn. jest „uczłowieczona” („очовечена”), uduchowiona: „I właśnie dlatego Alipiev mówi o przyrodzie, nie czyniąc banalnych alegorii, zawsze w kategoriach ludzkich – „dobroć” („доброта”), „piękno” („красота”), „sprawiedliwość” („справедливост”), „czystość” („чистота”)²⁴.

²² W *Ustnym opowiadaniu* (*Устен разказ*) Marin Georgiew wspomina, że podstawową nutą, podstawowym tematem w jego rozmowach z P. Alipiewem „była jego melancholia i samotność”. A na pytanie Krasimira Maszewa: „Co sprawia Panu ból?”, poeta odpowiada krótko i wieloznacznie: „Wszystko jest bólem”. Por.: K. Машев, *Петър Алипиев*, Варна 2000, s. 132.

²³ *Тыś jest tylko / czerwonym smutkiem w świecie / który jak kamień liże / ludzkie serce.*

²⁴ С. Игов, *Природата и мъдростта на битието. Поезията на Петър Алипиев*, [w:] *Петър Алипиев. Литературна анкета...*, s. 26.

* * *

W pierwszym spojrzeniu delikatna, wyciszona i szeptana liryka Alipieva odnosi się do fundamentalnych praw przyrody, kładąc podwaliny pod istotę człowieczeństwa, jednak mądrość poetyckiego przekazu Alipieva dotyczy najważniejszych podstaw istnienia, najbardziej zagadkowych tajemnic wszechświata. Przy czym mądrość w tej poezji jest widoczna nie tylko w aforystycznie złożonych pointach czy mocno brzmiących lejtmotywach, ale jest skryta w „cichej sile” tego, co powiedziano, w miękkim, acz dramatycznym tembrze głosu. Cichą mądrość tej poezji słysząc w tajemniczym „zewie” dzięcioła, w wieczornej pieśni świerszczy, w szeleście topól... „Widać” ją również w „srebrzystych” promieniach słońca, w czarnych stadach wron, w białym blasku grusz, w płomiennym czerwonym kole przy zachodzie słońca... To, co czyni *Lirykę* Petara Alipieva niezwykłym poetyckim światem, to wyznana w tej poezji tęsknota, a jeszcze bardziej – radość życia; wpojony smutek, ale przede wszystkim pragnienie *życia* – człowieka i szczygła, starca i trawy, dziecka i pszczoły, która:

(...) грижливо
прашеца събира –
не ми се умира,
не ми се умира...²⁵

Jesiennozłota mądrość *Liryki* P. Alipieva jest jedną z wiecznych cichych przystani duszy:

И когато чезнат от очите
и се сливат с есенния здрач,
нещо странно ляга във душите –
като песен, като плач. (*Žuravie / Жерави*)²⁶.

Przeł. Agata Kawecka

Bibliografia

- Елиаде М., *Сакралното и профанното, Търсенето. История и смисъл в религията*, София 2000.
- Игов С., *Петър Алипиев. Литературна анкета*, София 1995.
- Игов С., *Природата и мъдростта на битието. Поезията на Петър Алипиев*, [w:] *Петър Алипиев. Литературна анкета*, София 1995.
- Машев К., *Петър Алипиев*, Варна 2000.

The seasons of Peter Alipiev

Abstract

Peter Alipiev is a fine example of the poetic emblems of the 1960s. Man and nature translate and express themselves. The poetic world of P. Alipiev is unified, round, fundamental. The

²⁵ *Starannie / pyłek z kwiatów zbiera – / nie chcę umierać, / nie chcę umierać...*

²⁶ *I gdy nagle znikną z oczu / w półmroku jesieni złane / coś dziwnego ścisła w duszy / jakby śpiewa, płacze.*

four seasons, each of them magical, concern a great number of his texts. Different aspects and transformations of life are captured through the use of various seasons. However, human nature is expressed in a wide spectre of emotional states and philosophical thought. The most important season for Alipiev's sensitivity is autumn. Nature in P. Alipiev's poetry is seen through human eyes. Pictures of nature express existential wisdom. This poetry is quiet and still. There is sorrow, but also thirst for life – of man and bird, of old man and grass, of child and bee.

Słowa kluczowe: Petar Alipiev, poezja, pory roku, literatura bułgarska

Key words: Petar Alipiev, poetry, seasons, Bulgarian literature

Antonia Velkova-Gaydarzhieva

Uniwersytet św. św. Cyryla i Metodego w Wielkim Tyrnowie

velkova_a@abv.bg